Nr. 224. Kraków, Środa 16 Sierpnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 9 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska Nr. 7.

KRONIKA.

Na nabożeństwie odpustowem w kościele archiprezbiterjalnym N. P. Marji zebrały się tłumy pobożnych, tak z miasta jak i okolicznych włości. Sumę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu celebrował ks. infułat Krzemieński w asystencji licznego duchowieństwa. Kazanie o przywilejach N. Marji Panny, o historji dogmatu o Niepokalanem Poczęciu wypowiedział ks. prof. Bielenin. W czasie nieszporów wypowiedział kazanie ks. kan. Wojciechowski.

Bawią w naszem mieście p. Zygmunt Ajdnkiewicz, artysta-malarz, oraz p. Stanisław Barcewicz, słynny skrzypek, wirtuoz, oraz profesor warszawskiego konserwatorjum muzycznego.

Powołani do ćwiczeń wojskowych rezerwiści obrony krajowej, na dzień 15 b. m. stawili się wczoraj rano w kasarni przy ul. Karmelickiej, skąd zaopatrzonych w mundury i broń odprowadzono partjami na kwatery tymczasowe.

Możnaby zwrócić uwagę władz wojskowych, aby dni stawienia się do ćwiczeń nie naznaczali w uroczyste święta, jak był dzień wczorajszy Wniebowzięcia N. Marji Panny.

„Sokół" krakowski na zaproszenie „Sokoła" nowotarskiego urządza w dniach 25, 26, 27, 28, 29, 30 sierpnia b. r. wycieczkę „Sokołów" do Zakopanego.

W dniach 26 i 27 na urządzić się umyślnie mającem boisku, odbędą się dwa z różnymi programami ćwiczenia grona nauczycielskiego z Krakowa, w dniach 28, 29 ruszy Sokolstwo drogą na Zawrat do Morskiego Oka.

Umieszczenie bezpłatne przyrzekł „Sokół" nowotarski.

Bliższe szczegóły podamy później.

Podając postanowienie to do wiadomości Sokolstwa, upraszamy o jak najliczniejszy zjazd, zwłaszcza członków umundurowanych. Wzywa nas tam najprzychylniejsza opinia zebranej w Zakopanem Polski z trzech zaborów, wspaniała przyroda i obowiązek łączenia się przy każdej możliwej sposobności.

Czołem!

Program popisu grona nauczycielskiego gimnastycznego, mającego się odbyć dzisiaj o godzinie w pół do ósmej w sali „Sokoła" krakowskiego jest następujący:

1. Ćwiczenia maczugami;
2. Koń wzdłuż;
3. Piramida na drabinie;
4. Drążek;
5. Zabawa grecka.

Ślub. Dnia 12 t. m. w kościele Karmelitów ks. Władysław Mikulski pobłogosławił związek małżeński p. Józefa Sadowskiego, nauczyciela z Wiśniowy, z p. Balbiną Jakliczówną, nauczycielką z Gdowa.

Prezes Dydyński, rozesłał imieniem rolniczego Towarzystwa wielickiego następujące zawiadomienie:

Pragnąc ułatwić rolnikom swego okręgu nabywanie dobrych maszyn i narzędzi rolniczych, Towarzystwo roln. okręgowe wielickie porozumiało się z kilkunastu pierwszorzędnemi fabrykami, a uzyskawszy od takowych bardzo znaczne zniżenie cen, wprowadza w życie jako osobny dział swych czynności pośrednictwo w nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych.

Pisemne zamówienia przyjmuje wydział Towarzystwa, udzielając na żądanie wyjaśnień tak co do ceny jak i szczegółowych warunków nabycia.

Z parku Jordana. Zapowiedziana na wczoraj zabawa ludowa na korzyść polskich Towarzystw śląskich nie przyszła do skutku z powodu niepewnej pogody.

Z toru wyścigowego. Wyścigi kawalerzyskie odłożono z powodu wilgotnego toru na niedzielę.

Wiktor Bylicki były obywatel dóbr ziemskich w Król. Polskiem — Sybirak przeżywszy lat 76 zmarł wczoraj dnia 15 sierpnia. Cios ten dotknął rodzinę zacnego profesora dra Franciszka Bylickiego. Zmarły jako uczestnik powstania z roku 1863 zesłany został na Sybir. Po powrocie do kraju obrany prezesem sybiraków, godność tę piastował przez lat kilka, aż do rozwiązania Towarzystwa. W czasie [illegible] pomieszczenie i możność zapracowania na chleb, po konfiskatach i moskiewskiej grabieży.

Pogrzeb zacnego weterana odbędzie się we czwartek d. 17 bm. o godzinie 10 przed południem z krypty kościoła X. X. Pijarów, po odprawionem nabożeństwie żałobnem wprost na cmentarz miejscowy.

Do Krzeszowic wyjechało wczoraj liczne towarzystwo z Krakowa. Udano się na Czerną, gdzie przy źródle Eljasza rozbito obozy. Gościnni Krzeszowiczanie sprowadzili wiejską muzykę, a chociaż ziemia była nieco wilgotną, nieprzeszkodziło to wycieczkowcom do puszczenia się w tany.

Swoszowice gościły wczoraj kilkadziesiąt osób z Krakowa i podgórski klub zabawowy. Dość liczni w tym roku kuracjusze urządzili tańcujący wieczorek, na którym postanowiono umówić się o urządzeniu większej zabawy na dochód oświaty ludowej.

Z Towarzystwa ratunkowego. O godzinie 2 po południu przywieziono z głównego dworca kolejowego, Jakóba Helmenreicha, lat 18, z Chyrowa, chorego na gruźlicze zapalenie stawu kolanowego.

O godzinie 11 rano zawezwano Towarzystwo ratunkowe na ulicę Pijarską, przy bramie Florjańskiej, do nagle zasłabłej kobiety B. Sonnenstein, która leżała bez przytomności. Pierwszej pomocy udzielił chorej dr. Schneider, przyczem skonstatował atak apoplektyczny. Chorą odwieziono do domu przy ulicy Dietlowskiej, skąd poleciwszy ją lekarzowi domowemu, powrócono do koszar.

O godzinie 8 wieczór wyjechał wóz ambulansowy na wezwanie telefoniczne na róg ulicy Józefa i Estery, do jakiejś żydówki, która nagle zasłabła na ulicy, przybywszy na miejsce, nie zastano jednak chorej, którą żydzi na wieść, że Towarzystwo ratunkowe ma przyjechać, uprowadzili nie wiadomo gdzie.

W sprawie targu miejskiego piszą nam: Prodnkty spożywcze, przedewszystkiem nabiał, jarzyny i drób odznaczają się wygórowaną ceną, ponieważ przywożący je włościanie, zanim dostaną się na Rynek, muszą przejść przez kordon wyzyskiwaczy żydowskich, którzy przed rogatkami miasta wstrzymują chłopów, starając się wydostać od nich na targ wiezione artykuły. Należałoby zbadać tę sprawę dokładnie i w czasie targu wywiesić w kilku miejscach na Rynku ceduły targowe z unormowanemi dla ważniejszych artykułów cenami. Następnie, postarać się należy o większą ilość ław, aby towar nie leżał na brudnych chustach lub na gołej ziemi, z której, zwłaszcza w obecnej porze, znajdować się mogą różne bakterje, charakteru patogenicznego. Słuszny zresztą z wielu stron słyszeć się daje głos, aby magistrat, jako władza targowa, zaprowadził w czasie targu na Rynku przenośne baraki kryte, dające się szybko usunąć lub zestawić. Odpowiadałoby to wymaganiom hygieny i nadało targowicy europejski charakter.

Naruszenie patentu. Magistrat, jako władza przemysłowa pierwszej instancji otrzymawszy zażalenie firmy Irousek et Keil, właścicieli fabryki wyrobów wełnianych w Nowej Kdyni w Czechach, skazał Salomona Rittermana, handlarza towarów bławatnych i wełnianych w Krakowie na grzywnę 100 złr. za samowolne naruszenie prawa wzoru chustek wełnianych „Royal", które nieprawnie wyrabiał i na targi wysełał.

Kradzież w Zakopanem. Inspektorowi policji p. Br. Karczowi, udało się wyśledzić i przytrzymać Karola Ryczkę, który przed kilkoma dniami skradł p. H. Gnoińskiej w Zakopanem 100 rubli i 12 złr. Za skradzione pieniądze łącznie z bratem Ludwikiem obaj Ryczkowie dogadzali wszystkim swoim chęciom. Zamiarem ich było udać się do Kalwarji Zebrzydowskiej, czemu jednak p. Karcz się sprzeciwił, dając im tymczasowe schronienie pod „telegrafem".

Statystyka pocztowa. W tutejszym głównym Urzędzie pocztowym w miesiącu lipcu nadano listów prywatnych niepoleconych 16,628, kart korespondencyjnych 6,267, posyłek pod opaską 11,500, posyłek z próbkami 959, gazet egzemplarzy 10,366, listów urzędowych 25,080, listów poleconych 14,677, przekazów sztuk 9,070 na kwotę 342,742 złr. 74½ ct., przesyłek wartościowych 17097 — czeków 1,945 i zwykłych wkładek oszczędności 480 — w łącznej kwocie 381,074 złr. 16½ ct. Ogółem nadauo przesyłek 114,069. Nadeszło do Krakowa listów prywatnych niepoleconych 153,271, kart korespondencyjnych 103,600, posyłek pod opaską 15,300, posyłek z próbkami 4,720, gazet egzemplarzy 39,920, listów urzędowych 42,790, listów poleconych 22,500, przekazów 19,683, na kwotę 481,749 złr. 37½ ct., przesyłek wartościowych 17,547, czeków 418 i zwykłych wkładek oszczędności 217 w łącznej kwocie 98,373 złr. 59 ct. Ogółem 419,966, przesyłek w urzędzie pocztowym, na dworcu w tymże miesiącu nadano listów prywatnych niepoleconych 178,250, kart korespondencyjnych 174,520, posyłek pod opaską 99,790, posyłek z próbkami 10,100, gazet egzemplarzy 150,760, listów urzędowych 25,870, listów poleconych 5,470, przekazów 1,432 na kwotę 36,975 złr. 25 ct., przesyłek wartościowych 59,45, czeków 545 i zwykłych wkładek oszczędności 28 w łącznej kwocie 143,182 złr. Ogółem 652,710 przesyłek.

Nadesłano do Krakowa na dworcu listów prywatnych niepoleconych 8710 kart korespondencyjnych 2,510. Posyłek pod opaską 870. Posyłek z próbkami 90, gazet egzemplarzy 3,010, listów urzędowych 4,900, listów poleconych 2,150 przekazów 97 na kwotę 2,524 złr. 67. Przesyłek wartościowych 220, assygnat czekowych 23 i assygnat na wypłatę wkładek oszczędności 8 w łącznej kwocie 1,723 złr. 70 ct. Przesyłek zagranicznych z Niemiec 11,753. Ogółem 34,041 przesyłek. Przekartowano listów prywatnych niepoleconych 90,560. Kart korespondencyjnych 121,080 posyłek pod opaską 30,140, posyłek z próbkami 3,990, gazet egzemplarzy 17,050, listów poleconych 24,530 przekazów 26,920. Posyłek wartościowych przeładowano 83,294, przekartowano 106,913. Przesyłek zagranicznych do Niemiec 12,787, listów pieniężnych 21,686, w łącznej wartości 11,543.005 złr. Ogółem przesyłek 556.372.

Telegramów podano na tutejszej stacji głównej 8,276, za które pobrano opłatę w kwocie 4,647 złr. Nadeszło do adresatów miejscowych 9,491 telegramów — przetelegrafowano przez tutejszą stację depesz 102.502.

Klęska powodzi.

Sprawozdania z okolic dotkniętych powodzią są coraz smutniejsze.

Z Przemyśla donoszą:

Po nawalnym deszczu, który trwał w czwartek i piątek, San w nocy na 12 b. m. wzbierać począł i to tak szybko, że już 12 b. m. o 5 rano most prowizoryczny musiano dla wszelkiego ruchu zamknąć. Od wczesnego rana cały San, jak daleko oko sięgnąć może, zasłany był zbożem, pszenicą, które woda po drodze zabrała. Łzy do ócz cisnęły się na widok, jak plony tegorocznych zasiewów marnie zniszczone zostały. Z pola p. Woźniakowskiego z Ostrowa woda zabrała 496 kóp zboża. O godzinie 4 popoł. woda z 2·8 podniosła się nagle na 4·2, a o 10 w nocy przy wysokości swej 4·5, porwała wszystkie łazienki, a te uderzając w prowizoryczny most, zabrały go ze sobą.

Prawie równocześnie wybuchł groźny pożar w cegielni Schora na Garbarzach. Pomimo, że straż zajęta była przy wodzie, przybyła na czas do ognia i pod komendą swego naczelnika p. Zagórskiego ugasiła ogień.

O godz. 12 w nocy wszystkie przedmieścia Przemyśla, jak Zasanie, Wygoda, Wilcze, Błonie, Przekopanie, były pod wodą, a pionierzy na swoich łodziach ludzi przewozili. Na ulicy Mickiewicza (dawniej Lwowska) Wiar, przyjąwszy sobie do pomocy Wyrwę, zalał Krówniki i Medykę.

Dnia 13 o godzinie 12 w południe woda opadła, deszcz jednakowoż bez przerwy pada. Spustoszenia, jakie wylew sprawił, są straszne. Na Wilczu giną ludzie z głodu.

W niżankowickim pow. Wiar uniósł most i przerwaną została komunikacja z Kalwarją Pacławską. Żandarmerja wstrzymuje pątników, dążących na odpust do Kalwarji Pacławskiej. W Przemyślu wezbrane fale Sanu nadwerężyły kładkę, łączącą śródmieście z Zasaniem, podmyły szkarpę przy ul. Florjańskiej, uniosły wiązanie dachu przeznaczonego dla nowego gimnazjum, wartości około 13.000 złr., zalały dolną część Błonia i Garbarzy. Woda niesie drzewo budulcowe i zboże w snopach. Sprzętu z pól zaprzestano. Ziemia przesycona wilgocią nie przyjmuje więcej wody, a ta nie mając odpływu, tworzy na łanach rozległe kałuże, w których gnije pozostałe żyto i pszenica. Ziemniaki psują się także; siana suchego zebrano mało. Nędza zaziera nam w oczy, bo już teraz podniosły się znacznie ceny nabiału i ziemiopłodów.

Wiar wylał także. Okoliczne sioła pod wodą. Plony zniszczone. Głód i choroby czekają ludność, pozbawioną spodziewanego chleba.

W niebezpieczeństwie życia pozostawał czas dłuższy pionier, który płynąc w sobotę z innymi po pod most rządowy na Sanie, gdy łódź porwana bystrym prądem uderzyła o lodowiec, wyrzucony z łodzi, chwycił się belka i po nim wydostał się na szczyt kobylnicy, gdzie wśród fali czekał ratunku. Chociaż bieżące z szaloną szybkością pod filarami mostu spienione bałwany prawie uniemożliwiały dotarcie do lodowca łodzią, odważyli się na to dwaj oficerowie 10 pułku piechoty pp. Bok i Kibic. Po kilku nieudałych próbach dobili wreszcie zuchy z narażeniem życia do celu i zabrali z lodowca zmoczonego żołnierza.

Z Jasła donoszą: Wisłoka, Ropa, Jasiołka, Wisłok wylały na przestrzeniach dotychczas od powodzi wolnych. Tysiące kup zboża uniosły fale tych rzek, Sprzęty domowe, części zabudowań, materjał budowlany unosiła woda. Ludzie zrozpaczeni w wielu miejscach ledwie z życiem uchodzili z zagród swoich, gdyż w nocy na sobotę dostawała się woda do domostw oknami. Ludność wiejska starała się ostatkiem sił, brodząc po pas w wodzie, wyłapywać zboże w snopach z pól zalanych. Woda ustępuje powoli z pól i zostawiła masę szutru, piasku i namułu. Ogrody w niżej położonych częściach miasta Jasła zniszczone, płoty i parkany uniosła woda. Ludność załamuje ręce, patrząc w ponury obraz przyszłości, gdyż zbiory w niżej położonych okolicach zupełnie stracone.

Z Jaworowa donoszą: Gwałtownie oberwanie chmury, połączone z grzmotami i piorunami nawiedziło wieś Szkło w powiecie jaworowskim. Horyzont wyglądał jak jedna wielka łuna pożarna. Piorun uderzył w chatę włościanina H. i zabił go na miejscu, drugiego zaś parobka silnie poraził. Nie dość na tem, spiętrzone bałwany wody rozerwały groblę i śluzy kilkudziesięcio-morgowego stawu w Szkle, własność p. Białobrzeskiego, uniosły kolosalną ilość ryb silnie zarybionego stawu. Woda rozlawszy się na kilometrowej przestrzeni, unosiła na swych falach zboże, zamulając grubą warstwą piasku i drzew na niżej położonych gruntach i ogrodach wszystkie plony stojące na pniu. Równocześnie wyrwała woda w Czołyniach (wł. hr. Szeptyckiego) wielki dość staw, również zarybiony i zamuliła na wielkiej przestrzeni plony gminy m. Jaworowa, robiąc również wielkie szkody w nowowybudowanym gościńcu prowiz. z Jaworowa do Sądowej-Wiszni. Prawie cały powiat jaworowski silnie ucierpiał.

Z Warszawy donoszą o katastrofie, jaka zaszła na kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Kowel i Maciejów w nocy na 12 bm. W tamtych okolicach i w gubernij wołyńskiej szalała straszliwa burza w połączeniu z kanonadą piorunów i niezwykłą ulewą. Przypuszczać należy, że oberwała się chmura w pobliżu linij kolei nadwislańskiej, albowiem pomiędzy Maciejowem a Kowlem na przestrzeni kilku wiorst, plant i mosty mniejsze zostały podmyte i zrujnowane, a co za tem idzie, komunikacja i ruch pociągów pomiędzy wymienionemi stacjami ustały. Dzisiaj donoszą nam, że prawidłowy ruch pociągów na tej drodze napowrót otwarty.

C. k. Namiestnictwo w pierwszej chwili na wiadomość o klęsce powodzi, jaka nawiedziła powiaty turecki i przemyski przesłało na ręce pp. starostów w Turce i Przemyślu doraźne zapomogi, a mianowicie dla ludności powiatu tureckiego 150 złr., a dla ludności powiatu przemyskiego 100 złr.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Ruch na kolei Rawa ruska, Bełz został podjęty na nowo. Wstrzymany został natomiast ruch na liniach Nowy Zagórz—Jasło, oraz Nowy Zagórz-Mezö Laborcz.

TELEGRAMY.

Dnia 16 Sierpnia.

Wiedeń. Adjunkci budownictwa Kaź. Wasilewski i Zygm. Zieliński mianowani inżynierami dla technicznej służby rządowej.

Buda-Peszt W kilku miejscach nastąpiły wielkie powodzie, w czasie których wielu ludzi utraciło życie, zbiory zostały zniszczone, wiele domów porwała woda. Wody potoku Szekcs przerwały tamę pod Eperies. Pociąg kolejowy musiał się w tem miejscu zatrzymać. Prowadzona właśnie budowa kolei bartfeldskiej podniosła szkody w wysokości blisko 800.000 złr. Połowa tej sumy pokryta jest ubezpieczeniem. Ruch telegraficzny z Bartfeldem przerwany.

Graz. Książę biskup Dr Zwerger zmarł tu wczoraj w wieku lat 69.

Kopenhaga. Jest rzeczą pewną, że w czasie pobytu carskiej rodziny na dworze duńskim przybędzie tu cesarz niemiecki z wizytą na jeden dzień.

Petersburg. Stan cholery wedle urzędowych biuletynów przedstawia się tak: w Moskwie od 5—7 sierpnia 68 zasłabnięć, 23 skonów; w gubernji moskiewskiej od 30 lipca do 5 sierpnia 27 zasłabnięć, 9 skonów; w Besarabji w tymże czasie 12 zasłabnięć, 6 skonów; w Warszawie od 3 do 4 sierpnia 1 zasłabnięcie, 1 wypadek śmiertelny; w gubernji wołyńskiej od 30 lipca do 5 sierpnia 13 zasłabnięć, 3 skony; w gub. grodzieńskiej w tymże czasie 101 zasłabnięć, 27 wypadków śmierci; w gub. kijowskiej 290 zasłabnięć, 91 skonów; w gub. podolskiej 484 zasłabnięć, 175 skonów; w gub. mińskiej 10 zasłabnięć, 4 skony, a w okolicy Donu od 6 do 9 sierpnia 354 zasłabnięć, 147 skonów.

Sofia. Rocznicę wstąpienia księcia na tron obchodzono uroczyście w całym kraju. W stolicy wspaniała illuminacja.

Białogród. Z powodu rocznicy swych urodzin nadał król ordery wielu dostojników. Powszechną wywołało sensację nadanie orderu orła białego przewodniczącemu parlamentarnej komisji śledczej Riście Popowiczowi i komandorji tegoż orderu sprawozdawcy tej komisji Koście Borysavljewiczowi. Odznaczony został także przywódca partji chłopskiej Ranko Tajsic i minister wojny Gruics.

Amsterdam. Niepokoje w Haarlemie przybrały bardzo groźny charakter. Tłumy rzuciły się na teatr i zmusiły artystów do przedstawienia socjalistycznej sztuki ludowej. Dom burmistrza obrzucono kamieniami. Skutkiem szarży kawalerji 1 osoba poniosła śmierć, 70 zostało poranionych, wielu między temi ciężko. Rząd wzmocnił załogę wojskową.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. ran. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.